Należytość poczt. opłacono gotówką.
Nr. 38

KRAKÓW 16 września 1934 R.

CENA 20 GR.
ROK X.

DZWON NIEDZIELNY



Św. Ignacy Loyola, założyciel Zak. OO. Jezuitów, który w tym roku obchodzi 400-lecie swego istnienia.

Na kogo czekamy?

Przegrupowanie sił Akcji Katolickiej przewiduje, między innemi, organizację nową pod mianem „Katolickiego Stowarzyszenia Mężów“. Nasuwa się przeto zasadnicze pytanie, jakie potrzeby życiowe powołały do życia to stowarzyszenie oraz — jakie warstwy społeczeństwa będą zasilać jego szeregi.

Jak wiadomo, Akcja Katolicka w jej całości nie jest stowarzyszeniem jednostek, tylko związkiem stowarzyszeń; współpracują z nią tak stowarzyszenia kościelne (bractwa religijne, Sodalicje, towarzystwa charytatywne), jak niektóre społeczno-katolickie.

Istnieje jednak liczny zastęp katolików świadomych i przekonanych, którzy dotychczas do żadnych z tych bractw i stowarzyszeń nie należeli i przez to pozostawali poza nawiasem całej Akcji Katolickiej. W pierwszym rzędzie należy wymienić **byłych członków S. M. P.**, którzy po osiągnięciu wieku dojrzałego i ożenieniu się występowali ze swej organizacji, a do nowej nie wstępowali z braku takiego stowarzyszenia, które byłoby dalszym ciągiem S. M. P. Ludzie ci, aczkolwiek przedstawiają materjał cenny, giną dla Akcji z tej prostej przyczyny, że często wsiąkają do związków zawodowych lub politycznych i tracą powoli łączność z obozem katolickim. Stworzenie „Katolickiego Stowarzyszenia Mężów“ uzupełnia ten brak, dając możność jednostkom cennym, do pracy religijno-społecznej przygotowanym i chętnym, lecz dotychczas niezorganizowanym, — działania w szere-

gach katolików stowarzyszonych. Spodziewamy się więc zasilenia K. S. M. na wsi przez **włościan — rolników** (szczególnie b. członków S. M. P.), **inteligencji zawodowej** (naprzykład nauczycieli) i **przedstawicieli większej posiadłości ziemskiej**, dla których wspólna praca ideowa z warstwami innemi będzie przedstawiała szerokie pole działalności pożytecznej.

Niemniej spodziewamy się zrzeszenia licznych warstw ludności miejskiej pod sztandarem K. S. M. **W miastach** dotychczas do organizacyj katolickich należał nieliczny odsetek ludności. Bractwa religijne, nastawione na praktyki pobożne, wymagają od swych członków usposobienią specjalnego. Gdzież więc podziewały się te tysiące **robotników, rzemieślników, kupców i pracowników umysłowych,** o przekonaniach katolickich? O łączności ich z Kościołem świadczą przepełnione świątynie w czasie rekolekcyj, postów i świąt, lecz działalność ich zawodowa i społeczna wykracza poza dziedzinę religji, i wątpliwą jest rzeczą, czy mogą katolicy niezorganizowani wywierać wływ poważny na życie czynne mas pracujących; myślimy raczej, że partje polityczne i związki nic wspólnego z religją nie mające zagłuszają swym hałasem myśli poruszane w rzadkich wypadkach skupienia. Organizacja, obcowanie z ludźmi w gronie katolickiem i wzajemne oddziaływaniem oralne stanowią czynniki nader ważne. K. S. M. jest właśnie organizacją, której brama jest otwarta dla szerokich rzesz mężczyzn pracujących na różnych polach.

Należy podkreślić jeszcze jeden fakt: dotychczas rdzeń obozu katolickiego stanowiły przeważnie niewiasty oraz ludzie niezaangażowani do pracy zawodowej, jak naprzykład emeryci (z których wielu jest stosunkowo młodych). Element ten ma swoje zalety, jak — niezależność materjalną i moralną oraz niezbędną porcję wolnego czasu; lecz z drugiej strony, ludzie, którzy opuścili pole pracy zawodowej, przeważnie stracili kontakt z życiem mas pracujących, a wpływ ich jest odczuwanym tylko w obrębie rodzin. Zasilenie więc Akcji Katolickiej przez rzesze pracowników różnego rodzaju musi stworzyć żywy kontakt między dotychczasowymi kierownikami ruchu a warstwami bezpośrednio dźwigającemi na swych barkach walkę o byt. Zwracaliśmy już uwagę na **konieczność bliższej łączności między pracownikami wykształconymi a ludnością katolicką, zajętą pracą fizyczną.** Tylko takie współdziałanie może wyrobić ze strony kierowników zrozumienie potrzeb codziennych ludności uboższej i uodpornić tę ostatnią na zakusy ze strony sekt lub partji wywrotowych.

Krótko mówiąc — spodziewamy się, że „Katolickie Stowarzyszenie Mężów“ będzie tem, czem się mianuje i udowodni czynem wobec wrogów Kościoła, że akcja katolików świeckich nie jest ani bezideową, ani luźną, ani zniewieściałą.

S. Radziwanowski.

Na Niedzielę siedemnastą po Świątkach

Ewangelja (Mat. XXII. 35 – 46).

Onego czasu: Przyszli do Jezusa faryzeusze: i zapytał go jeden z nich nauczyciel zakonu, kusząc go: Mistrzu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zależy i prorocy. A gdy się faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co wam się zdaje o Chrystusie? czyim jest synem? Rzekną mu: Dawida. Rzekł im: Jakżesz więc Dawid w duchu nazywa go Panem mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich? Jeżeli więc Dawid nazywa go Panem, jakżesz jest synem jego? A nikt nie mógł mu odpowiedzieć słowa: ani śmiał żaden od owego dnia więcej go pytać.

Św. Jan w swej ewangelji (10, 24) zapisuje: „Obstąpili — Jezusa — żydzi i rzekli mu: Dokądże w niepewności trzymać będziesz duszę naszą? Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie. Odpowiedział im Jezus: „Powiadam wam, a nie wierzycie. Sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają; ale wy nie wierzycie, iż nie jesteście z owiec moich“. A w dziś. Ewangelji na dwa dni przed swą męką, a więc już po tylu cudach i dowodach, zapytuje Zbawiciel żydów o Chrystusie, „czyim jest synem?“. Dawida — odpowiadają. U żydów, mających w Abrahamie... Dawidzie obietnice Mesjasza, były prowadzone ściśle księgi rodowe. I w Piśmie św. mamy tego odbicie nietylko w rodowodzie Jezusa (co do ludzkiej natury), ale i przy innych osobach. Nie obcy był rodowód Chrystusa żydom i prawdziwy był, w przeciwnym razie byliby to wykorzystali w zwalczaniu Chrystusa. Nie mogli zaprzeczyć, ale też nie wznieśli się wyżej, by wyznać Chrystusa Bogiem, jak uczynił Dawid w psalmie 109-tym: „Rzekł Pan“ (Bóg Ojciec) „Panu memu“ (Chrystusowi); zwie Go Panem, jak i Boga Ojca, mimo, że jest jego potomkiem według krwi, widzi Go bowiem w duchu proroczym współwszechmocnym Ojcu: „siądź po prawicy mojej“. I tenże Dawid wskazuje na Chrystusa, jako sędziego i Jezus im to jeszcze uprzytomnia: „położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich”. Napróżno — nie zaprzeczą, a nie chcą uznać, zamilkli. Milczenie wrogów jest dla nas równie głośną mową, jak wyznawanie tych, którzy uwierzyli.

„To jest największe i pierwsze przykazanie“. Jeżeli kto, to Święci Pańscy mogą objaśniać przykazanie miłości, bo im nikt nie zrobi zarzutu: „Lekarzu ulecz samego siebie“. Łuk. 4, 23. Oto kilka ich zdań, (Św. Augustyn) „Masz obowiązek: Boga miłować z całego serca — abyś wszystkie twe myśli, — z całej duszy — abyś całe twe życie, — z wszystkiego umysłu — aby wszystkie siły ducha — do Tego zwrócił, od którego masz to, co dajesz. Bóg bowiem żadnej cząstki z naszego życia nie zwolnił, któraby nie ujęta mogła iść samopas i w czemkolwiek innem sobie upodobać; nawet to, co naszej duszy poza Bogiem przedstawia się godne kochania, musi być skierowane tam, dokąd cała miłość zdąża. Albowiem wtenczas jest człowiek całkiem dobry, jeżeli całe jego życie nastawia się ku wiecznemu Dobru“. W takiej miłości niema miejsca na grzech ciężki, który jest zaprzeczeniem miłości, ani na lekki, który osłabia miłość. Może życie stałoby się nieznośne, gdyby się je tak nastawiło? Nieznośne dla tych, którzy Boga nie kochają; ale dla nich w niebie miejsca niema, gdzie Miłość mieszka. „Bóg jest miłością“. 1 Jan 4, 16. Chciejmy zrozumieć, że poza Bogiem życie niema wartości, ani nawet nie da szczęścia ziemskiego: „Widziałem wszystko, co się dzieje pod słońcem, a oto

wszystko marność i utrapienie ducha...“ Ekles. 1, 14. „Jednemu Bogu służyć nie jest marnością“. (O naśl. Chr.) „Kosztujcie i obaczcie, że słodki jest Pan“. Ps. 33, 9. „...jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie“. Mat. 11, 30.

„Bóg chce być słuchanym, gdyż Panem jest naszym; chce być kochanym, gdyż jest Ojcem naszym. Wszystkie cnoty, dary, czyny bez miłości są jak martwo urodzone dzieci i są bez wartości przed Bogiem. Może cnota czystości błyszczeć przez swój wdzięk, bez miłości jednak jest bez wartości i bez zasługi. I niema się co dziwić. Bo co bez miłości może być dobre? Wiara? Nie — choćby góry przenosiła. Wiedza? Nie — choćby anielskimi językami mówiła. Męczeństwo? Też nie. Mówi Apostoł: „choćbym ciało swe wydał, iżbym gorzał“. (1 Kor. 13, 1). Miłość sama jest tylko tem, co stworzenie Bogu dać może. „Gniewa się Bóg na mnie, czyż mogę Mu gniewem odpowiedzieć? Gani mię, mogę Mu nagany udzielić? Sądzi mię, mogę Go przed swój sąd powołać? Gdy mnie ratuje, czyż szuka ratunku przezemnie? Gdy mię oswabadza, czyż potrzebuje mego uwolnienia? Gdy mi rozkazuje, słuchać muszę, a czyż mogę ja żądać posłuchu od Niego? Całkiem inaczej jest z miłością. Gdy Bóg miłuje, nie szuka niczego więcej, jak, bym Go miłował“. (św. Bernard In cant.).

„A wtóre podobne jest temu...“ Do przykazania miłości bliźniego czyni św. Augustyn godną pamięci uwagę: „Uważaj, czy umiesz już siebie miłować, wtenczas mogę ci zawierzyć bliźniego, aby go miłował, jak siebie samego“.

Faryzeusze odeszli od Jezusa nienawróceni — mówi tenże Święty — woleli pozostać wrogami, niż sługami, niż przyjaciółmi. Nie bądźmy im podobni; nie bądźmy głuchymi; na przykazanie miłości nastawmy nietylko ucha, ale i serce i życie całe.

X. St. M.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

16 **września**	niedziela	Korneljusza
17 „	poniedz.	Stygm. św. Franciszka z Asyżu
18 „	wtorek	Józefa z Kupertynu
19 „	środa	Januarego b. m. (*suchedni*)
20 „	czwartek	Eustachego m.
21 „	piątek	Mateusza Apost. i Ewan. (*suchedni*)
22 „	sobota	Tomasza z Wil. (*suchedni*).

Komunikat Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

1. Najprzew. X. Metropolita powierzył obowiązki sekretarza jeneralnego **Katolickiego Stowarzyszenia Mężów diec. krakowskiej** X. Edwardowi Lubowieckiemu. Dopóki nie zostanie zorganizowane powyższe stowarzyszenie, po wszelkie wskazówki, jak i informacje należy się zwracać do Istytutu Akcji Katolickiej,
2. Zarządy P. A. K. omówią na swych zebraniach sprawę zorganizowania Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w tym celu sporządzą na podstawie dawnych zapisków S. M. P. **wykaz byłych druhów S. M. P.**, którzy w pierwszym rzędzie winni być członkami nowego stowarzyszenia. Stosownie do ustaw dotyczących naszych organizacyj sprawy formalne załatwi sekretarjat jeneralny w Krakowie.
3. **Święto Chrystusa Króla** obchodzić będziemy w tym roku pod hasłem „W Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie Odrodzenie“. Uroczystość tę należy połączyć z rokiem jubileuszowym i przygotować członków do uzyskania odpustu jubileuszowego. Dokładne wskazówki, jak i szkic programu podamy w następnym komunikacie.
4. P. A. K. które nie nadesłały jeszcze **składki na Uniwersytet Lubelski** przeprowadzonej w czerwcu, prosimy o rychłe przesłanie pieniędzy, oraz sprawozdania pod adresem Instytutu.
5. P. A. K. zajmą się poszkodowanemi przez klęskę powodzi. Chodzi w pierwszym rzędzie o dokładne informacje z dotychczasowej działalności na tamtejszym terenie. D. I. A. K. z polecenia X. Metropolity w miarę możności przyjdzie nawet z pomocą materjalną.

X. Ed. Lubowiecki.
Dyrektor D. I. A. K.

Prosimy o najrychlejsze wyrównanie zaległej prenumeraty.

Katolicki nauczyciel dla katolickich dzieci.

Niedawno w Siedlcach zamianowanie żydówki kierowniczką szkoły powsz. wywołało ogromne oburzenie rodziców katolickich, z innych miejscowości nadchodzą podobne alarmy. W Łomży władze przesłały dla nauczania dzieci katol. aż dwóch nauczycieli i jedną nauczycielkę żydowskich, oddając im całe klasy lub przedmioty w wyższych oddziałach, a dla zeszłorocznych sześciu praktykantek—katoliczek znalazło się w tych szkołach tylko jedno miejsce. Niemniej rozgoryczone jest nauczycielstwo polskie, widząc takie popieranie żydów ze szkodą tylu tysięcy bezrobotnych nauczycieli polskich. Miejscowe społeczeństwo jest zdecydowane bronić stanowczo chrześcijańskiego wychowania swoich dzieci w szkole.

Dzieci żydowskie w Augustowie uczyły się w szkołach oddzielnych. Po wybudowaniu nowego gmachu szkolnego wprowadzono je do tego gmachu ale do osobnych klas. Obecnie jednak połączono dzieci żydowskie w wyższych oddziałach z dziećmi katolickiemi i wprowadzono jednego żyda i dwie żydówki jako nauczających w tych klasach mieszanych i niektórych czysto polskich: nauczyciel — żyd ma nawet wychowawstwo w jednej klasie. Ludność Augustowa zaprotestowała przeciwko temu i domaga się przywrócenia poprzednich stosunków w szkole.

Użalającym się rodzicom JE. Ks. Biskup Łukomski oświadczył, że już wniósł do P. Ministra urzędowy protest.

Matki katolickie w Łomży dały wyraz swojemu rozgoryczeniu wskutek wprowadzenia nauczycieli żydowskich do szkół polskich w ten sposób, że w kilkaset udały się do Ks. Biskupa Łukomskiego z prośbą o opiekę nad dziećmi. Z płaczem wyrażały swój ból, że ich dzieci mają być uczone i wychowywane w szkole przez innowierców. Ks. Biskup uspokoił matki i pocieszył, że już zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa i radził zwrócić się do poszczególnych władz szkolnych. Jeżeli Władze szkolne poznają wolę rodziców w tej kwestji, zapewne przymusu takiego stosować nie będą. Wobec tego udały się matki do Inspektoratu szkolnego, gdzie przedłożyły swój protest. Od Inspektoratu szkolnego przeszły do p. Starosty, który kazał powiedzieć, że może przyjąć tę i ową osobę, ale z „tłumem“ rozmawiać nie będzie. Wskutek takiego powiedzenia odrzekły matki, że sprawa ta każdej matce katolickiej zarówno jest drogą i po takiem powiedzeniu p. Starosty rezygnują z konferencji z nim. Niebawem odbył się w Łomży wielki wiec rodziców dziatwy szkolnej, zwołany przez parafjalną Akcję Katolicką. Po wysłuchaniu referatu prof. Skiwskiego o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży rodzice uchwalili jednogłośnie rezolucje z prośbą o interwencję do Ks. Biskupa Łomżyńskiego, oraz do p. Ministra W. R. i O. P., by powstrzymał zapędy zażydzania szkół ze strony lokalnych władz szkolnych.

W wyniku tych starań troje żydowskich nauczycieli odesłano zpowrotem do szkół żydowskich, a inspektora obwodowego, ich protektora, przeniesiono do Białegostoku.

Gdyby rodzice zawsze równie energicznie bez obawy występowali, nie byłoby tyle różnych nadużyć i bolesnych spraw w szkole! — Ale trzeba mieć — odwagę i nieugiętość!

Przedstawienia pasyjne w Oberammergau.

(1634—1934.)

W Bawarji katolickiej (na ogólną cyfrę: 7,379.594., katolików jest: 5,163.217.) w uroczej miejscowości Oberammergau (ponad 800 m. ponad poz. morza.), urządza tamtejsza ludność góralska, co lat dziesięć, jedyne może obecnie w świecie: **przedstawienia pasyjne**, oddające sceny Męki Pańskiej, a na przestrzeni 300 lat (od 1634—1934.). W roku 1634., w dobie wojny trzydziestoletniej, grasowała w Oberammergau zaraza. Ludność, że owiana duchem głębokiej religijności, a przytem i posiadająca zdolności artystyczne (każdy góral z Oberammergau, albo muzykiem, rzeźbiarzem, a dzisiaj aktorem w przedstawieniu pasyjnem!) — **uczyniła ślub**, że, jeżeli minie zaraza, **co lat dziesięć będą — urządzali przedstawienia Męki Pańskiej**. (Oberammergauer Passionsspiele).

Zaraza istotnie ustała, a ślubu dotrzymują mieszkańcy wioski, wiernie i, co trzeba dodać, z prawdziwą miłością tej imprezy.

Przedstawienia pasyjne odbywały się w średniowieczu, nietylko w Italji, ale również w Niemczech, Belgji, Holandji, **a i u nas w Polsce, co potwierdzają teksty z tych czasów podobnych widowisk.** W Niemczech istnieje olbrzymia literatura widowisk pasyjnych, zwłaszcza w Bawarji, gdzie przecież kwitnęła poezja w średniowieczu. Stamtąd pochodzi największy minstrell-poeta XIII w., Walter z Ptasiej Wólki (Walther von der Vogelweide). Później w XV i XVI oraz XVII w. zwłaszcza Norymberga (»Kraków bawarski«) — wydała wielu artystów, dość wspomnieć: Albrechta Dürera, Johanna (Jana) Dürera, nadwornego malarza król. polskich, Adama Krafta i Piotra Vischera, rzeźbiarzy, no i naszego Wita Stwosza, który niefortunnie — po Krakowie udał się do Norymbergi. W tym czasie żył i poeta — szewc, Hans Sachs, autor... pięciu tysięcy dramatów, przeważnie religijnej treści.



Olbrzymia scena na wolnem powietrzu, na której się przedstawia Mękę Pańską w Oberammergau (Bawarja).

Nic dziwnego, że i teatr, zwłaszcza oparty o motywy religijne, pasyjne — znalazł ojczyznę pod niebem Bawarji. — A w Oberammergau stworzył klasyczną scenę dla widowisk pasyjnych.

Tekst przedstawienia, zabarwiony staremi wyrażeniami średniowiecznej niemieczczyzny (mittelhochdeutsch), jest dziełem miejscowych księży-proboszczów, nie pozbawiony poezji,



Mały Jaś, jak dorośnie, będzie tak samo rzeźbił posągi Chrystusa jak jego dziadzio staruszek. Ludność Oberammergau od wieków zajmuje się rzeźbą religijną.

a owiany szczerą miarą uczuć. Chóry, jakie odpowiadają niemal greckim dramatom, czynią przepotężne wrażenie. Jak i sceny zbiorowe, np.: »przed Piłatem«, gdzie **600 aktorów wypełnia scenę**, a przenosi nas w czasy Chrystusowe, ilustrując niesłychanie wiernie moment, kiedy tłum woła: **»ukrzyżuj Go, ukrzyżuj«**.. Role aktorskie przechodzą z tradycji z ojca na syna. Np. w rodzinie Langa, ciągle **Lang gra Chrystusa**, tożsamo w rodzinie Rendlów (**Piotr Rendl gra rolę św. Piotra**!), czy **Rutz**; obecnie urocza **Anna Rutz odtwarza subtelnie Matkę Boską**, jak również **Hechnery** są mistrzami w oddaniu **Arcykapłana Annasza**... Przepiękna: **»Ostatnia Wieczerza«**, między „Cenacolo", L. Da Vinci, a biblją, stwarza niezatarte wrażenie: **„Wieczernika"**, czyniąc obok misterjum przedstawienia — **żywy obraz Chrystusa z Uczniami**, przy „ostatniej" wieczerzy, jaką w Oberammergau — możemy, co lat dziesięć, zobaczyć, aby się przenieść w odległą epokę Chrystusa — z przed dwóch tysięcy blisko... lat!

Ten realizm działa potężnie, a tu i ówdzie patos, wcale nie mąci nastroju, ile go podnosi, z padołu ludzkiego wzwyż ku niebu, ku „ojczyźnie wiecznej", jaką możemy po ludzku ale z wiarą, miłością i ukochaniem epoki Chrystusa — przedstawić i stworzyć naprawdę „żywą biblję", jak to (w roku 1910) widzieliśmy — na własne oczy, w Oberammergau! (przedstawienie trwa trzy dni; niedziela, poniedz. i środa).

Obecnie zbudowano (1930) **stały teatr** dla widowisk pasyjnych w Oberammergau, gdzie **miejsce dla 5.300 widzów**. Jest zatem jednym z większych teatrów w Europie! (Medjolańska: „La Scala" — posiada dla 6.000 widzów — miejsce!) W bieżącyma roku już: ponad **300.000** widzów — oglądało przedstawienie. Napływ ogromny, bo i ludzie, a mają przesyt w widowiskach obecnych, szukają emocyj prawdziwych, wzruszeń potężnych, wrażeń niezatartych, a poezji, na tę miarę liryki i epiki Biblji — w Oberammergau!

Naturalnie, że atrakcją jest i **Monachjum** (stolica Bawarji), miasto sztuki, i **Bayreuth**, gdzie odbywają się przedstawienia oper Wagnera, lecz mimo wszystko góruje Oberammergau, jako miejscowość — jedynego i w swoim rodzaju, nie mającego rywali, **teatru pasyjnego**, posiadającego wartość trzechwiekowej tradycji, nieprzerwanej i ugruntowanej.

Michał Asanka-Japołł.



Judasz zdrajca bierze srebrniki za wydanie Chrystusa. Scena z przedstawienia Męki Pańskiej w Oberammergau.

Demoralizowanie młodzieży szkolnej przez niektóre kina w Krakowie.

Jak już powszechnie wiadomo, dzisiejsze wychowanie młodzieży wykazuje poważne braki, zwłaszcza w dziedzinie czystości obyczajów, a jednym z najbardziej rozkładowych czynników w tym kierunku jest kino. Pisaliśmy o tem już niejednokrotnie i niestety, zmuszeni jesteśmy dzisiaj znów podnieść głos w tej sprawie, albowiem fakta, zaobserwowane w ostatnich tygodniach przechodzą w swej bezczelnej, wyzywającej jaskrawości wszystko, co się dotychczas działo.

Oto trzy kinoteatry krakowskie wprowadziły u siebie oprócz filmów, rewje, odbywające się po każdem przedstawieniu filmowem. Na program tych rewij składają się tańce, recytacje, śpiew i dowcipy, przyczem co drugi numer urąga **najprymitywniejszej przyzwoitości i najprostszym zasadom etyki. I na takie to przedstawienia wpuszcza się młodzież szkolną i dzieci, sprzedaje się im bilety przy kasie całkiem jawnie, byłem tego świadkiem na premjerze rewji »Lopek (w Bagateli«), nie krępując się już nie etyką, ale nawet przepisami szkoły oraz państwowej ustawy antypornograficznej, które wyraźnie zabraniają dzieciom i młodzieży szkolnej wstępu na tego rodzaju widowiska**.

Sprawa jest piekąca i groźna.

Wobec tego grono poważnych i zdrowo myślących obywateli krakowskich podjęło akcję przeciw tej nieobliczalnej w następstwach demoralizacji młodzieży i wysłało dnia 29. sierpnia b. r. w tej sprawie memorjał do Cenzury szkolnej Filmów, na ręce p. dyrektora Goettla, (IX gimnazjum), który pełni funkcję cenzora.

Zawiadamiamy o tem wszystkich, którym dobro młodzieży, a co za tem idzie, również i Państwa Polskiego leży na sercu i dla jaśniejszego postawienia sprawy, cytujemy końcowe ustępy memorjału:

„...Kinoteatry krakowskie, które ostatnio zaprowadziły u siebie rewje, t. j. „Słonko", „Adria" i „Bagatela", zdają się tego paragrafu ustawy antypornograficznej nie uznawać, gdyż całkiem oficjalnie sprzedają bilety wstępu **dosłownie wszystkim**. Niema tu mowy o jakichś sporadycznych pomyłkach czy niedopatrzeniach, gdyż bilety kupują — (podpisany Tadeusz Hoszowski był tego świadkiem) — 12 i 14-letni chłopcy i dziewczęta, studenci i uczennice **w mundurkach, czapkach gimn. z numerami na rękawach!** nie krępując się ani nie kryjąc się z tem wcale. Niepodobna, aby kasjerka nie spostrzegła, komu bilet sprzedaje. Jeśli zaś zdarza się, iż czasem kupują bilety rodzice i przyprowadzają potem dzieci, to jest **obowiązkiem portjera** wyjaśnić rodzicom, iż dane przedstawienie jest dla młodzieży niedozwolone i wobec tego dziecko wpuszczane być nie może. Tak bywało jeszcze kilkanaście lat wstecz, a dziś na rewji, na której się mówi **w bezwstydny i cyniczny sposób o pożyciu małżeńskiem, a rozpasanie moralne przedstawia się jako piękno i dowcip lub jako rzecz zupełnie naturalną i normalną — na takiej rewji widzi się niekiedy około 20% dzieci i młodziezy!**

Były dotychczas „Dnie matki", „Dnie dziecka" i inne; był nawet „dzień dobroci dla zwierząt", a obecnie nastały w prastarym, katolickim i polskim Krakowie „dnie pornografji dla dzieci i młodzieży" za 55 groszy, niemal każdego na to stać, przynajmniej raz!

Wobec powyższego widzimy się zmuszeni prosić Szanowną Cenzurę Szkolną Filmów o łaskawą i możliwie jak najszybszą interwencję w tej sprawie u dyrekcyj kinoteatrów — bo — nie chcemy przypuszczać nawet, aby rewje i filmy takie jak „Zabawka" (Adria) „Moje marzenie to ty" (Słonko) i „Zakazana melodja" (Bagatela) były przez Cenzurę Szkolną dozwolone dla młodzieży?

Prosimy również o łaskawą odpowiedź, wyjaśniającą ten przykry fakt, pod adresem: Tadeusz Hoszowski, Kraków ul. Długa 61".

Następuje kilkadziesiąt podpisów.

Na memorjał ten otrzymaliśmy dnia 6. IX. b. r. odpowiedź, datowaną 4. IX., w której pan dyrektor Goettel pisze, co następuje:

„Odpowiadając na Pismo w sprawie nadużyć właścicieli kinoteatrów, Dyrekcja zawiadamia, że interwenjowała w wymienionych w Piśmie kinoteatrach, a ponadto zwróciła się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego celem odpowiedniego oddziałania na właścicieli kinoteatrów również przez Państwowe Władze administracji ogólnej.

Z wyrazami podziękowania za współpracę wychowawczą.

Dyrektor: Ryszard Goettel. m. p.

Z prawdziwą radością i wdzięcznością dla Pana Dyrektora Goettla za jego energiczne wystąpienie cytujemy powyższy dokument. Niestety, do owego wyraźnego zarządzenia władz szkolnych **dostosowało się jedynie kino »Słonko«**, — (w »Słonku« interwenjowano, niezależnie od przytaczanego wyżej memorjału, także z Akcji Katolickiej, aby rewje wogóle usunąć; wynik był dodatni, jakkolwiek rewje w wymienionem kinie zostały zniesione dopiero po tygodniu od dnia interwencji); — natomiast kinoteatr »Adria« ignoruje powyższe zarządzenie i dopuszcza nadal młodzież na rewje. I tak dnia 6. b. m. na rewji »Dlaczego Hugo?« naliczyłem dwanaścioro dzieci i młodzieży w tem cztery uczennice i trzech uczniów szkół średnich; dla ścisłości przytaczam numera gimnazjów, które zdołałem odczytać: 445 — uczeń, 437 — uczennica, zaś 3. IX. b. r. było to samo, zapamiętałem numer gimn. 359.

Dla ilustracji wartości moralnej rewji przytoczę określenie »na czem polega rewja?«, które wypowiedział conferencier na rewji »Dlaczego Hugo?«: »Rewja, to jest zbiór dowcipów, piosenek itd. ale polega głównie na pokazywaniu wielkich mas ciała kobiecego« (cytujemy dosłownie).

Zaś jedna z aktorek śpiewała piosenkę, której treścią było, między innemi, iż »zdrada małżeńska, to nic; mąż robi awantury całkiem niesłusznie; przecież niema o co; o taką drobnostkę? O ten jeden raz?« — (komentarze zbyteczne!!).

Takiemi »utworami« »artystyczno-literackiemi« — (jak głoszą afisze) — karmi się młodzież na rewjach (wymieniłem

ŚW. LUDWIKA DE MARILLAC Dokończenie.

współzałożycielka i pierwsza przełożona generalna Sióstr Miłosierdzia.

Przy takim to najlepszym i świętym kierowniku rozwijają się przymioty umysłu i serca św. Ludwiki coraz bardziej. Wielka pokora i wielki rozum, wielka cichość i wielka energja, wielkie skupienie i wielkie czyny wypełniają jej życie. Pierwszą pracą, którą św. Wincenty powierza św. Ludwice, to wizytacje i zakładanie nowych Bractw Miłosierdzia. W roku 1630 św. Ludwika objeżdża 18 Bractw. Od tej chwili całe życie jest w drodze, ani jej wątłe zdrowie, ani trudy podróży, ani zmęczenie, nic nie wstrzyma jej gorliwości. Ona jest tą iskrą Bożą, która to tu, to tam po całej Francji zapala ogniska miłosierdzia, a tem samem miłości Bożej, bo równocześnie z pomocą materjalną św. Ludwika rozdaje hojnie dary swego umysłu i serca, zapala dusze miłością Bożą. Po wsiach i miasteczkach gromadzi młodzież, uczy ich prawd wiary świętej, nawraca dusze nieoświecone i zbłąkane. Pisze pierwszy katechizm popularny „Co chrześcijanin wiedzieć i wierzyć powinien". W tym strasznym czasie anarchji w całej Francji św. Ludwika, jak Anioł pokoju łagodzi wszelką nędzę. Cudem mnożą się środki materjalne, — św. Ludwika jest często inicjatorką, — a zawsze posłuszną, gorliwą, przewidującą i roztropną wykonawczynią wszelkich dzieł św. Wincentego. Lecz są i ciężkie próby, przykrości, zawody. Święta Ludwika każde niepowodzenie przyjmuje z pokorą i słodyczą, jako łaskę cierpienia dla Jezusa. Wola Boża jest dla niej wszystkiem. Dnia 29. listopada 1633 roku św. Ludwika zgromadziła pierwsze Siostry Miłosierdzia, a dnia 26. marca 1634. ponawia ślub wdowieństwa i zobowiązuje się ślubami do poświęcenia się ubogim przez całe życie. Pisze dla Sióstr pierwszy regulamin tak mądry, że otrzymał zupełne zatwierdzenie św. Wincentego i w wysokim stopniu ułatwiał dalsze rozszerzanie tego zbożnego i tak wielce pożytecznego Zgromadzenia. Niezliczone są prace miłosierne św. Ludwiki i jej pierwszych córek. Opiekuje się Bractwami Miłosierdzia, chorymi, więźniami, podrzutkami, sierotami, starcami, kalekami i wszelkiego rodzaju nieszczęśliwymi. W roku 1634. zaproszone są do objęcia pracy w ogromnym szpitalu Hôtel—Dieu, gdzie liczba chorych wynosi do 1200, gdzie w pierwszym już roku za przyczyną sióstr, 800 chorych przystępuje do Sakramentów świętych. W dwa lata później w roku 1636 założono pierwsze żłóbki dla porzuconych niemowląt, w tym celu wynajęła św. Ludwika dom na przedmieściu św. Wiktora, a później, kiedy budynek okazał się za szczupłym, liczba dzieci doszła do kilkuset, królowa ofiarowuje na ten cel w roku 1647. zamek Bicetre. Coraz to inne miasta zapraszają Siostry do objęcia szpitali. Wojna domowa trwa dalej, prowincje zniszczone, kościoły zamknięte, gromady żołdactwa i nędzarzy włóczą się po kraju choroby zakaźne mnożą się. Siostry giną od chorób zakaźnych

najłagodniejsze, bo o innych niepodobna publicznie pisać), a ogół naszej publiczności śpi i nietylko pozwala na to, ale popiera, bo na rewji »Lopek w Bagateli« widziałem rodziców z dziećmi w wieku 10—14 lat!!

Skandal! *Tadeusz Hoszowski.*

Czy jest takich więcej?

Przed kościołem OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie stoi kiosk: taki sam jak w całym Krakowie. Coś w rodzaju przysłowiowej muszli, czy wieżyczki z mozaiki wielobarwnych plam. Z owalnych jego ścian syczą do przechodnia, niby djabelskie języki kuszące tytuły reklamy kinowej, dancingowej... słupy postępu pracy księcia tego świata.

W wieżyczce, tak opancerzonej siedzi człowiek. Co zacz? Czy tylko kupiec, który przejął się złudnemi wyziewami wiejącemi z obejmujących go afiszów i sprzedaje również wszelkiego rodzaju pornografję czychającą na człowieka swem tytułem, obrazkiem, obietnicą sensacji... byleby był zysk. Czekam. Przychodzi jakaś Pani: ogląda reklamy pism codziennych, perjodyków. Wkońcu zwraca się zniecierpliwiona do właściciela: Dlaczegoż nie widzę „Za Parawanem“, „Erotikonu“. Przecież gdzieindziej wystawiają je na sprzedaż!

Z wewnątrz doszedł mnie głos jasny, stanowczy... Nie trzymam... jestem katolikiem...

Czy takich jest więcej? *Z. S.*

Od Redakcji.

W jednym z najbliższych numerów naszego Czasopisma otwieramy **dział porad prawnych**, w którym obok udzielania odpowiedzi i wyjaśnień na skierowane do Redakcji listy omawiane też będą od czasu do czasu niektóre ustawy względnie rozporządzenia, najwięcej ogół naszych czytelników interesujące.

W dzisiejszych ciężkich warunkach bytowania niejeden z naszych czytelników ma niewątpliwie nieraz wiele kłopotu, gdyż nie znając ustaw czy przepisów prawnych nie wie jak w danym wypadku sobie poradzić — a na opłatę adwokata najczęściej go nie stać.

Redakcja pragnie przeto przyjść z pomocą tym czytelnikom, którzy w wątpliwych i niejasnych dla siebie sprawach natury prawnej zwrócą się ze stosownem zapytaniem. Nadto obok tych trosk i kłopotów pojedynczych obywateli istnieje też u wielu naszych czytelników niezaspokojone zaciekawienie sprawami natury publicznej, których niama im kto w sposób jasny i przystępny wyłożyć jak n. p. będąca dziś na czasie kwestja organizacji gmin zbiorowych, lub zbliżających się wyborów do rad gminnych i gromadzkich i t. d. Te i tym podobne kwestje będą również w odcinku prawnym „Dzwonu Niedzielnego“ omawiane. Redakcja nie wątpi, że tę nowość przyjmie ogół naszych czytelników z zadowoleniem.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

W dniu 10 października r. b. wyjedzie z Polski ostatnia w tym roku Pielgrzymka do Ziemi Świętej organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach. Pielgrzymi drogą morską z Constantzy do Jaffy odbędą pod polską banderą i na polskim okręcie „Polonia“ — Polskiego Transatlantyckiego Tow. Linja Gdynia Ameryka. Po wylądowaniu w Jaffie pielgrzymi przewiezieni będą luksusowemi autobusami do Jerozolimy, miasta leżącego na 800 metrowej wyżynie, a posiadającego moc pamiątek drogich sercu każdego chrześcijanina; następnie zwiedzają w Jerozolimie Wieczernik miejsce gdzie był ustanowiony jeden z najważniejszych Sakramentów chrześcijańskich, szereg kościołów oraz pielgrzymi wchodzą uroczyście w procesji do Bazyliki Grobu Pańskiego. Odbywają również pochód w procesji Drogą Krzyżową, zwiedzają kaplicę Biczowania i Skazania Pana Jezusa na śmierć i wiele innych pamiątek. Program przewiduje odwiedzenie Jerycha, Jordanu i Morza Martwego, Getsemanji i Betanji, Nazaretu, Góry Oliwnej, Tyberjady i Kany Galilejskiej. Pielgrzymka ta ze względu na swój ciekawy program pielgrzymkowy jak również na kierownictwo duchowne, które zechciał objąć J. Eksc. Ks. Biskup Niemira — budzi wielkie zainteresowanie. Pozatem uczestnicy pielgrzymki będą mieli możność zwiedzić kraj wiecznego słońca — Egipt, stolicę Grecji — Ateny i starożytne Bizancjum.

Wszystkich informacji udziela Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 i biuro „Francopol“ Warszawa, ul. Mazowiecka 9.

Książki.

Juljan Podoski **„W pościgu za słońcem Lewantu” (Na „Polonji“ do Ziemi Swiętej).**

Niezwykle barwna książka z podróży do Ziemi Świętej, odbytej na polskim statku. Wydawnictwo Linja Gdynia-Ameryka, Skład Główny „Książnica Atlas” w Warszawie. Zalety pióra powszechnie znanego feljetonisty sprawiają iż książkę tą czyta się jak powieść od pierwszej do ostatniej strony. Autor potrafił zawrzeć nie tylko podniosłe przeżycia duchowe, których doznaje każdy dobry katolik i chrześcijanin w zetknięciu z Ziemią Chrystusa Pana lecz również oddać plastycznie barwnie wschodni koloryt tej niezwykłej podróży po morzach Południa. Książka ta zasługuje zewszechmiar na szerokie poparcie, nadając się zarówno dla dorosłych jak i dla młodzieży. Książkę zdobią bardzo liczne i interesujące fotografje.

M. P.: **Baczność, Młodzieńcze!** Kraków: nakładem OO. Redemptorystów, 1934. Stron 80. Cena 30 gr. — Książeczka ta może być szkołą charakteru w życiu dla katolickiego młodzieńca. W 29 krótkich rozdziałach. Autor wprowadza młodego czytelnika w całokształt spraw, które decydują o wartości moralnej człowieka. Rzecz godna polecenia.

Dalsze składki na powodzian. XX. Zł. 5. — Wdowi grosz zł. 21. — XX. zł. 2. — Pitrowie zł. 5. —

lecz ścięte Kłosy Boże zastępuje nowy siew. Wezwane na pole walki spieszą ochotnie, na najcięższe placówki. Święta Ludwika między rokiem 1649. a 1652 w miarę wzrostu liczby Sióstr wysyła je do Pikardji, Szampanji i Flandrji. Na prośbę królowej św. Wincenty zakłada nowy szpital wojskowy w Calais wr. 1658. Wcześniej jeszcze bo w roku 1653 dzięki hojności pewnego obywatela powstaje w Paryżu szpital Imienia Jesus, gdzie umieszczono starców i staruszki. Święta Ludwika zarządza tym przytułkiem. Pisze znów regulamin, który i dziś jest wzorem dla schronisk dla starców. Następnie wzniesiono jeszcze ogromne schronisko dla żebraków. Równocześnie św. Ludwika wraz z Siostrami opiekuje się Zakładem dla obłąkanych.

Cóż więcej dodać do tej nawałnicy czynów św. Ludwiki? Nadzoruje i czuwa nad wszystkiemi zakładami i chorymi, jest wszędzie przykładem, sercem i rozumem i pociechą dla licznych swych córek. Przy tej ogromnej pracy miewa zawsze głębokie nauki dla Sióstr i pisze do nich często listy, wydając rozporządzenia, pamiętając o każdej potrzebie, nawet drobnostce danej instytucji, dla każdej Siostry zosobna ma słowa słodkiej zachęty, wyrozumiałość matki. Listy te wyszły drukiem, jak również dedykacje — Myśli i Przestrogi.

W roku 1652 **królowa Polski Marja Ludwika Gonzaga, żona Jana Kazimierza** wzywa Siostry Miłosierdzia do Polski. Kraj podobnie jak Francja wyniszczony wojną, z radością wita opiekunki rannych żołnierzy, chorych i nędzarzy.

Ksiądz Prałat Baunard, rektor Uniwersytetu katolickiego w Lille, pisze w dziele o św. Ludwice: „W całem jej życiu widoczna była ręka Boża, wykazująca, że Ludwika była cała zaparciem siebie, była tylko posłusznem narzędziem woli Bożej”. Jest to prawo wielkich rzeczy — pisze dalej Ks. Baunard — że jeżeli jest mało instytucji. których rozrost byłby znaczny i ciągły, nie wątpimy, że to dlatego, że mało jest twórców dzieł, którzy tak zupełnie wyrzekli się siebie, aby wolę swoją i czyny poddać woli Wszechmocnego“.

Nieustanna praca i liczne podróże nadwątlają słaby organizm św. Ludwiki. Już w r. 1647 św. Wincenty uważa ją od dziesięciu lat za umarłą naturze, powiada o niej: „widząc jej wątłe ciało i jej bladą twarz, możnaby sądzić, że dopiero co wyszła z grobu, Bóg jedynie raczy wiedzieć, jak daleko sięga nadzwyczajna moc jej ducha“. 4. lutego 1660 roku zapada na ciężką gorączkową chorobę. Święta Ludwika dotarła do szczytów życia chrześcijańskiego, z wysokości których dusza wznosi się już tylko do wieczności. Umiera dnia 15 marca 1660 roku.

Lecz trwa dalej cud życia św. Ludwiki, ona żyje, żyje wśród nas, żyje w każdej swej córce, którą „przynagla miłość Chrystusa”, jak mówi św. Ludwika, a córki jej objęły cały świat swem miłosierdziem, rozszerzają chwałę Chrystusa Pana na najdalszych krańcach świata. **Liczba Sióstr Miłosierdzia wynosi 40.000 w 4.000 domach.** Św. Ludwika żyje w każdymi uczynku miłosiernym Pań zebranych w imieniu św. Wincentego, Bóg ukazuje nam ją dzisiaj jako świętą, **by nas uczyła, wspierała, prowadziła.** W jednym z listów św. Ludwika woła: **„Bóg pierwszy,** Bóg wszystkiem, Bóg jedynie”.

Z Polski.

Ks. Nuncjusz odwiedził w Warszawie zakład dla paralityków i nieuleczalnie chorych, prowadzony przez zgromadzenie SS. Filicjanek, otworzony jeszcze za czasów niewoli przez zasłużoną rodzinę hr. Sobańskich. Ks. Nuncjusz odprawił Mszę św. i udzielił licznym chorym Komunji św. Szczególnie wzruszający był moment, kiedy jeden z chorych zasłużony inwalida wojenny p. Henryk Barcicki, znający jeszcze Ojca św. z czasów jego wizytacji zwrócił się z gorącem podziękowaniem w imieniu wszystkich złożonych ciężkiem kalectwem, za pamięć i opiekę. W odpowiedzi Ks. Nuncjusz serdecznie uściskał inwalidę.

Modlitwy o beatyfikację ks. Piotra Skargi wydała Sodalicja Marjańska Konwiktu w Chyrowie. Do nich dodano modlitwy ks. Piotra Skargi za ojczyznę i inne, tchnące dziwną mocą i urokiem. Zamawiać: Sodalicja Konwiktowa — Chyrów, Małopolska.

Za dwa lata obchodzić będziemy 400-ną rocznicę urodzin ks. Piotra Skargi. »Zbudźmy Skargę!«

Już ponad 2000 nrów prasowych wydała Katol. Agencja Prasowa (K. A. P.) w Warszawie. Numer pierwszy ukazał się 2 maja 1927 r. Dyrektorem i redaktorem naczelnym był wówczas obecny biskup W. P. JE. Ks. Józef Gawlina; po nim objął tę placówkę i do dziś prowadzi ks. prałat Z. Kaczyński.

Konferencja Episkopatu w Częstochowie powzięła szereg pochwał co do wychowania młodzieży, zwłaszcza koedukacji i zażydzania szkół, o szkodliwej działalności »Legjonu Młodych«, Związku Obyw. Pracy Kobiet i Zw. Młodzieży Demokratycznej, tudzież nadużywaniu słowa »święto«.

Pierwszy synod krajowy odbędzie się w r. 1935 w Częstochowie.

W Katowicach owitano owacyjnie gen. Hallera, który powrócił ze Stanów Zjedn. i objeżdża placówki hallerowskie.

Min. Beck konferował z min. Bartou w sprawie przyjęcia Rosji do Ligi Narodów, przyczem podobno zażądał uznania ochrony praw mniejszości w Rosji lub zniesienia jej w Polsce.

Nawet sanacyjna „Gazeta Polska“ zaniepokoiła się niepowodzeniami polityki polskiej, że jesteśmy osamotnieni wraz z Niemcami. Nawet Włochy skłaniają się ku Francji.

Jeszcze nie ustalono jak będzie przebudowane B. B. W. R. W każdym razie usunięci będą konserwatyści, a radykali chłopscy zapewne połączą się z sanacją. Podobno nawet b. pos. Putek, który narazie jest »na więziennym urlopie« ma skłaniać się do poparcia sanacji ze względu na przyjaźń z min. Poniatowskim.

Kaz. Pieracki, brat zabitego ministra, wiceminister W. R. i O. P. został przeniesiony w stan nieczynny. Miejsce jego zajął prof. uniwersytetu lwowskiego Konst. Chyliński. — Może obecnie głos uniwersytetów więcej będzie słuchany w Ministerstwie.

W związku z aferą żyrardowską ustąpił z prezesury Czerwonego Krzyża hr. H. Potocki i został aresztowany, atakowani są zaś sen. Targowski, sen. Sobolewski i gen. Platowski, co do którego odbędzie się sąd generalski.

Katolickie pismo ruskie „Meta“ skarży się na wzrost spiskowej działalności wśród młodzieży t. zw. ukraińskiej, przyczem niejednokrotnie pada ona ofiarą prowokatorów, którzy organizują rzekome spiski, aby potem donosić policji i oczekiwać wynagrodzenia za »odkrycie«.

We Lwowie rozpoczęły się »Targi Wschodnie« przy większem zainteresowaniu zagranicy, niż w ub. roku.

Ze Spitzbergen pod biegunem północnym wróciła polska ekspedycja z bogatym dorobkiem naukowym.

Sen. Wyrostek, znany z afery ks. Pszczyńskiego, zmuszony jest do usunięcia się B. B. W. R., w którym odegrał wielką rolę.

W turnieju lotniczym czyli Challenge (czyt. czelendź) na pierwsze miejsce wysunęli się Polacy: Bajan, Karpiński, Płonczyński, a dwaj inni zajmują miejsce 6 i 7. Lotnicy nasi zdali znakomicie egzamin w czasie prób ich zdolności lotniczych i wartości samolotów. Pozostaje jeszcze lot okrężny koło Europy.

Członkowie rodzin osób ubezpieczonych mogą korzystać ze świadczeń Ubezpieczalni Społ. tylko przez 13 tyg. w roku. Nie mogą zaś być zaliczane tygodnie nie wyzyskane z roku poprzedniego.

W dobrach Księcia pszczyńskiego (p. Pless) wprowadzono przymusowy zarząd sądowy aż do czasu zapłacenia 11 miljonów zaległości podatkowych, które narosły skutkiem złośliwego niepłacenia.

Wspaniały kościół św. Elżbiety we Lwowie, uszkodzony w czasie wojny odbudowano i wykończono. Jest to zasługa ofiarnych parafjan; wśród nich nie brakło byłych socjalistów, którzy po wojnie przejrzeli. Poświęcenie odbyło się 8. IX.

Eskadra sowiecka przybyła do Gdyni i była gościem władz marynarki polskiej.

Nowy tysiąc reemigrantów z Francji przybył do Katowic. Wielu z nich musiało opuścić Francję do 24 godzin. Sprzedawali mienie za bezcen, a niektórzy przebywali tam i po 10 lat. Reemigrować ma jeszcze około 2 tysiące rodzin. Czy rząd nasz nie mógłby temu zapobiec?

Obywatele amerykańscy, którzy złożyli podanie o wydanie im paszportu amerykańskiego, winni, conajmniej na miesiąc przed zamierzonym wyjazdem do Ameryki, zwrócić się do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego (Centrala Syndykatu w Warszawie, ul. Króla Alberta 7), o wskazówki.

Zdarzył się znów wypadek, że więzień nie chciał opuścić więzienia i być — bezrobotnym. Trzeba go było siłą usuwać z więzienia w Stanisławowie.

Magistrat m. Siemianowicz zakazał używania nazwy »Katolicka szkoła powszechna«. Przeciw głosowało tylko 2 członków magistratu. Mieszkańcy Siemianowicz opierają się na statucie autonomicznym dla województwa śląskiego, które gwarantuje szkolnictwo wyznaniowe na Śląsku i postanowili energicznie bronić swych uprawnień.



Z międzynarodowych zawodów lotniczych w Warszawie. Na fotografrji drużyna lotników niemieckich (u góry) i polskich (na dole).

Ze świata.

Do willi papieskiej w Castelgandolfo udał się pochód przeszło 500 osób, najrozmaitszych zawodów, ubranych w charakterystyczne stroje ludowe. Złożyły one Ojcu św. plony własnej pracy, a więc owoce, ryby, winogrona oraz misterne wyroby żelazne i drzewne, jako wyraz wdzięczności za pracę, daną przez Ojca św. ludności na terenie willi papieskiej.

Nowym dyrektorem radjostacji watykańskiej został ks. prof. Filip Soccorsi zakonu XX. jezuitów (ur. 26 marca 1900 r.) piewszorzędny matematyk. Przed wstąpieniem do nowicjatu uzyskał doktorat z zakresu matematyki z najwyższem odznaczeniem na królewskim uniwersytecie w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1931 i stopień doktora filozofji, w r. 1932 stopień doktora teologji, oba summa cum laude, (celująco).

III Włoski Tydzień modłów i studjów, poświęcony Wschodowi chrześcijańskiemu odbył się w Wenecji, która przez długie lata jako »Pani mórz« była szerzycielką kultury zachodniej i katolicyzmu na Wschodzie.

3 burmistrzów kawalerów zwolniono we Włoszech z posad, gdyż nie mogli się zdecydować na ożenek w myśl dekretu Mussoliniego pod hasłem »więcej dzieci«.

Aferzysta rosyjsko-żydowski, Aleksander Stawiski był masonem od dawna; należał do loży »Internationale« (Międzynarodówka), której był dygnitarzem i zarazem bywalcem siedziby głównej Loży przy ul. Cadet. Wszyscy, z którymi Stawiski prowadził afery byli masonami, nie wyłączając dwóch lekarzy Pierre Vachet i Auguste Marie, którzy Stawiskiemu wystawiali świadectwo o chorobie. Kontroler generalny śledztwa, niejaki Ducloux, sam mason, oznajmił komisji śledczej »Nagół w sprawie tej afery poleciłem być bardzo ostrożnym«.

Ale uczciwy człowiek, który w masonerji od lat walczył naprózno z wszelkiem łajdactwem, Albert Vigneau, wystąpił z masonerji, skoro nie zdołał skłonić »braci« do potępienia Stawiskiego i jego bandy.



Syn króla książę Jerzy i księżna Grecka Maryna zaręczyli się niedawno.

Kongres partji hitlerowskiej w Norymberdze zgromadził pono ok. pół miljona osób. W programowej swej mowie Hitler zaznaczył, że rewolucja niem. jest już ukończona (już to raz twierdził!) i przepowiedział, że oparcie jego o armję gwarantuje stałość ustroju obecnego na czas nieograniczony i że w okresie najbliższego tysiąclecia nie będzie w Niemczech żadnych rewolucyj a przeciwników swych (aż 4 miljony głosów »nie«) — określił, jako elementy destruktywne (rozbijackie) i ograniczonych głupców. — Trzeba zaś pamiętać, że przeciw Hitlerowi głosowało dużo katolików i ludzi mądrych, odważnych i z nieugiętemi przekonaniami. — Ale w pogoni za wzniosłością łatwo można popaść w śmieszność i bawienie się w proroka najmniej udaje się — w polityce!

W mieście westfalskiem Bochum obywatel Fran. Heilwig obchodził niezwykły jubileusz. Dzięki jego pomocy sześćdziesięciu młodzieńców, przeważnie ze sfer ubogich, zostało już kapłanami. Kard. Pacelli nadesłał jubilatowi w imieniu Ojca św. gratulacje i wyrazy uznania.

W Lourdes szalał orkan, który wyrządził wielkie szkody i zawalił dach jednego z kościołów.

Sowiety nie chcą uznać długów z czasów carskich w Stanach Zjedn., aby przypadkiem i inne państwa nie zażądały tego samego. Stąd nastąpiło pewne zaburzenie w układach. Ambasador sowiecki już objął urzędowanie i olśnił Amerykan wystawnem i zbytkownem przyjęciem. — Widać, że to **proletarjacki** przedstawiciel, a nie byle jaki burżuj!

Bawarski sąd administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie, zobowiązujące wszystkie gminy religijne do grzebania na swych cmentarzach także wyznawców innych religij.

Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady pod przewodn. min. spr. zagr. Czechosłowacji, Benesza. — Główną sprawą jest przyjęcie Rosji do Ligi a nawet na stałe miejsce do Rady Ligi.

14-letni uczeń III kl. w Bukareszcie w Rumunji zamordował 15 letnią córkę b. min. Jonescu, uczenicę kl. V. — Owoce nowoczesnego wychowania kryminalistyczno-pornograficznego.

Wielkie manewry kawaleryjsko-lotnicze urządzili bolszewicy koło Kijowa, a niebawem inne odbędą się koło Mińska. Jak za najlepszych carskich czasów!

Pałac cesarza Mandżurji poszedł z dymem, prawdopodobnie skutkiem podłożenia ognia.

Wobec nowych napadów na kolei wschodnio-chińskiej Japończycy mają zamiar całkowicie obsadzić ją swemi załogami.

Przy okaji kupna kolei wschod.-chińskiej w Mandżurji Japonja pragnie wymusić wycofania wojsk sowieckich z t. zw. Dalekiego Wschodu (nad Oceanem Spokojnym) i usunięcia lotniczej podstawy we Władywostoku. — Sowiety zaś wzmacniają załogi wojsk.

Komuniści chińscy, rozbici na wiosnę przez marsz. Czang-Kai Szek'a, podnieśli znów głowę i zagrozili południowej części Chin w krainie Fu-Kien. Wojska rządowe wyparły ich w góry po rozbiciu.

Do nowych wyborów kongresu republikanie, z których wyszedł prezydent Roosevelt, przygotowują się pod jego kierunkiem bardzo spokojnie. Ogłoszono wyniki dotychczasowych usiłowań prezydenta, aby odbudować dotknięte kryzysem Stany Zjedn. M. i. stwierdza ono: zniesienie pracy dzieci, a uregulowanie pracy kobiet, ustalenie minimum zarobku, skrócenie czasu pracy, zatrudnienie 5 miljonów bezrobotnych i podniesienie się zarobków rocznych z 96 na 132 miljonów dolarów. W orędziu do wyborców pyta się: czy są bardziej zadowoleni, niż w roku poprzednim i czy nabrali otuchy w lepszą przyszłość. — Głosami swemi odpowiedzą pewnie — tak.

Na Haiti (wyspa w środkowej Ameryce) w kościele parafjalnym w Turgeru odbył się symboliczny akt religijny, wyrażający oddanie się całego państwa Sercu P. Jezusa. Minister Leon Laleau — w imieniu rządu — wręczył ks. arcybiskupowi z Port-au-Prince, JE. Ks. Józefowi Le Gouaze, sztandar, ozdobiony wizerunkiem Serca P. Jezusa. W uroczystości wzięło udział bardzo wielu dygnitarzy m. in. obaj byli prezydenci M. Legitime i E. Roy. Kompanja honorowa szkoły kadetów asystowała w odświętnym rynsztunku.

Jedną akademją papieską stały się: założona w r. 1879 przez Leona XIII Papieska Akademja św. Tomasza i Papieska Akademja Religji katolickiej, założona w r. 1801 przez Piusa VII. Nowa akademja nosi tytuł Papieskiej Akademji św. Tomasza i Religji katolickiej.

Jeszcze w sprawie wikarówki marjackiej.

List ks. Metropolity Sapiehy do Archiprezbitera kościoła Marjackiego, ks. Infułata Kulinowskiego.

Przewielebny Księże Infułacie!

Przed niedawnym czasem całe społeczeństwo wyrażało słusznie Ks. Prałatowi i komitetowi kościoła Panny Marji szczere uznanie za dokonanie **doniosłego dzieła odnowienia i zabezpieczenia** tak każdemu Polakowi drogiego **kościoła marjackiego**. By je do końca doprowadzić zabrano się do restauracji t. zw. wikarówki i wtedy **pewne koła wszczęły hałas** przeciwko tej tak naglącej restauracji i to nietylko dyskutując nad nią objektywnie, ale pozwalając sobie na **niesmaczne insynuacje. Wiemy dobrze, że ten hałas nie pochodzi z kół katolickiego Krakowa.** Ponieważ jednak chcianoby go rozdmuchać coraz bardziej i wywołać hecę antyklerykalną, wymyślając różne twierdzenia bezpodstawne i motywy nieszlachetne, a przytem, budząc sensację, przysposobić sobie materjalnych korzyści, przeto zmuszony jestem nietylko przeciw temu **zaprotestować stanowczo**, ale również **surowo potępić takie postępowanie.**

Odnowienie i sposób przeprowadzenia jest zdecydowany dziś **przez wszystkie czynniki do tego powołane** i sprawa ta była **przez lata omawiana publicznie.** Dziwić się też można, że kiedy koło takiego zabytku jakim jest kościół marjacki, **stała rudera obdarta i zagniła,** przynosząca wstyd naszemu miastu, wtedy **milczeli ci, co dziś tak głośno przeciw odnowieniu hałasują.** Wobec tego **niema żadnego powodu**, by na nowo sprawę tę **dyskutować.** Dla każdego nieuprzedzonego jest rzeczą jasną, że taki kościół, jak to zresztą zawsze było, musi mieć koło siebie **budynek, gdzieby mieścili się ci, co w nim pracują i nad nim pieczę mają.** Taksamo jasnem jest, ze czy to dla uszanowania miejsca świętego, jakoteż dla ochrony takiej zabytkowej budowy koniecznem jest, by **nie dopuszczać zbyt blisko** do niego **hałasu i wstrząśnień ulicy.** Zadanie to najlepiej spełnić może budynek zamykający dostęp od ruchliwego placu.

Wyrażam przeto Księdzu Infułatowi i Komitetowi kościoła Panny Marji prawdziwe uznanie za bezinteresowną a tak mozolną pracę dotychczasową, jakoteż za podjęcie w tak trudnych warunkach roboty nad resteuracją t. zw. wikarówki. Wiernych zaś tej parafji i wszystkich, którym tem Dom Boży jest drogim wzywamy **do popierania Waszych usiłowań hojnemi ofiarami** na ten cel zbożny i przynoszący chwałę naszej Ojczyźnie.

W Krakowie dnia 3 września 1934

(Uw. Red.: podkreślenia nasze). †. **ADAM STEFAN SAPIEHA**

Z Krakowa.

Monografję o Królowej Jadwidze wydali OO. Jezuici. Jest to gruntowna praca naukowa p. t. „Jadwiga Królowa Polska" — p. Wandy Maciejewskiej (pod światłym kierunkiem znawcy postaci i epoki Królowej, Oskara Haleckiego, profesora uniw. warsz).

Cena (przy objętości 169 stron i starannem wydaniu) zł. 2·50.

Liczbę studentów wydz. prawa i administracji ograniczyło min. W. R. i O. P. — Wpisy na uniwersytet zaczynają się 24 września.

26 nowych sądów grodzkich ma przejąć apelacja krak. z Kieleczyzny i Sanockiego; razem będzie obejmować 94 sądów grodz.

Grono architektów, budowniczych nadto przedstawicieli nauki i sztuki wypowiedziało się za odbudowaniem głośnej już „wikarówki" ze względów artystycznych i zabezpieczających świątynię marjacką od wstrząsów ruchu wielkomiejskiego.

W „Nowym Dzienniku" p. Kahane wystąpił z pochwałą Rosji, jako kraju, pragnącego „pracy twórczej i pokojowej" i siedliska „postępu" (w mordowaniu ludzi i niewolnictwie ducha).

Socjaliści krak. zmuszeni byli przenieść swój dziennik „Naprzód" i różne organizacje z gmachu Ubezpieczalni Społ. przy ul. Dunajewskiego, z którego długi czas korzystali i z którego urządzili rewolucję i rzeź ułanów polskich w r. 1923.

Stadjon sportowy buduje miasto na terenie b. toru wyścigowego o powierzchni 25 ha (wartość ponad 4 milj. zł.). Pięknie ale kiedy będą wały ochronne od Wisły?

Ogród botaniczny, założony jeszcze w r. 1787 w obecności króla Stanisława Augusta, powiększy się w najbliższym czasie prawie dwukrotnie, przyczem w nowej części jego rozmieści się wiele przygotowanych już krzewów i bylin. Będzie staw nowy, alpinarjum z wodospadem, „mury kwiatowe", aleja palm, pergoli, róż, pnączy i tp.

VI międzynarodowy kongres wychowania moralnego odbędzie się w Krakowie w dniach 11—15 b. m. Około 700 wychowawców i uczonych z Polski i dwudziestu kilku państw weźmie udział w tym zjeździe. Niektóre tematy obrad jak n. p. koedukacja (wspólne wychowywanie dziewcząt i chłopców), wywołają zapewne różnicę poglądów między wychowawcami katolickimi a niewierzącymi. Według nauki katolickiej źródłem wszelkiej moralności jest objawienie Boże i rozum ludzki zwłaszcza przez wiary oświecony. Moralność (a więc i wychowanie moralne) nieoparte na Bogu, kruche i nie wytrzymują prób życiowych. Świadkiem są ostatnie czasy.

Konserwatorjum Muzyczne w Krakowie wyższą uczelnią. Jak się dowiadujemy krakowskie konserwatorjum T-wa Muzycznego otrzymało pismo min. W. R. i O. P. w dniu 31. 7. 34. Nr. 1. Pol. 288/34, zarządzające wpisy studentów czy wolnych słuchaczów na rok szkolny 1934/35 na blankietach przeznaczonych dla szkół wyższych.

Należy podkreślić, że Konserwatorjum muzyczne, założone w r. 1866 już przez lat 68 chlubnie i z pożytkiem szerzy wśród naszego społeczeństwa kulturę muzyczną. Stosując w nauce program wyższej szkoły, jaką jest Konserwatorjum Państwowe w Warszawie, doprowadza uczni na najwyższy stopień wykształcenia muzycznego.

Po powodzi.

W prasie coraz częściej słychać o zahamowaniu czynności różnych komitetów powodziowych. Jest to poprostu niezrozumiałe!

Do 150 tyś. franków złożyli emigranci polscy we Francji na powodzian.

Miljon złotych przeznaczono dla woj. krak. na zabezpieczenie mostów i dróg od powodzi.

Nowa powódź nawiedziła lub zagroziła tereny świeżo jako tako oswobodzone z najgorszych skutków powodziowych.

Z obawy przyszłej sekwestracji ludność okolic zalanych nie chciała początkowo brać pożyczek na odbudowę domów i budynków. Narazie tylko 1700 pożyczek rozprowadzono wśród powodzian.

40 tyś. budynków, z tego 2 tyś. zniszczonych zupełnie trzeba odbudować w samem woj. krak. kosztem ok. 4 miljonów, a narazie są na to 2 miljony.

Ogółem 30 powiatów ucierpiało od powodzi. W 300 wsiach niema studzien i trzeba wodę dowozić.

Amer. Czerwony Krzyż przekazał 5 tys. dolarów na powodzian.

Nietylko z urzędu bada się szkody powodzian, ale oni sami we własnym interesie powinni **zgłaszać swe szkody** i sami muszą pamiętać o **wnoszeniu próśb o zwolnienie** od podatków i t. p.

H. S.

Dusze dzikiego Zachodu.

50. Odłączam się od was przeciętni ludzie; nie życzę sobie waszej dalszej „opieki"; wracam na południowy zachód, w pobliże siedzib Siouxów. Pan, panie Hottness chyba jedzie ze mną?

— Mam pewne wątpliwości, doktorze...

— Tu niema żadnych wątpliwości! Płacę panu i żądam, aby pan udawał się tam, gdzie mnie się podoba!

— Hm, jakby pan doktor zapłacił zgóry... — mruczał z flegmą Hottness.

— Zgóry? Za ile?

— Za miesiąc. Nie wrócimy wcześniej w cywilizowane strony. Da pan?

— Dam panu za dwa miesiące. Cost pakuj! Panie Hottness, spiesz się pan! Bylebyśmy jak najprędzej odłączyli się od tych przeciętnych ludzi!

Za chwilę Ipirazzo, Hottness i służący Cost odjeżdżali spiesznie, pozostawiając towarzyszy w obozie, jaki byli rozbili przed niespełna trzema godzinami. Spotkani w nocy Indjanie, należący do plemienia Moqui, ludzie łagodni i nie lubiący wojen, patrzyli ze zdumieniem na kłótnię białych. Wódz ich, imienieniem Pierzasta Strzała, zwrócił się do Gregora i rzekł:

— Oni jadą na pewną zgubę, prosto w ręce Siouxów. Dlaczego biały mąż nie zatrzymał ich?

Gregor wzruszył ramionami.

— Warjata nie przekonam, — rzekł. — Nie mogę go przecież skrępować i wlec ze sobą.

Wódz pokiwał głową i umilkł. Caronte nie odzywał się nic, uważając doktora również za warjata. A równocześnie, znikający za wzgórzami jeźdźcy rozmawiali o tym samym temacie:

— Doktor jest całkowicie przy zdrowych zmysłach, panie Hottness — mówił szeptem Cost, korzystając z chwili,

Co nam piszą.

Szaflary. Zlot druhów Stow. Młodz. Pol. Okręgu Podhalańskiego. Po roku pracy, którą prowadzono pod hasłem: „S. M. P. w służbie dla Państwa", zlecieli się druhowie w Szaflarach dnia 17 czerwca b.r. aby pokazać społeczeństwu owoce tej pracy i uczynić przegląd swych sił. Zebrało się 440 druhów z 15 stowarzyszeń. Po odebraniu raportu przez władze, udano się do kościoła na nabożeństwo, które celebrował ks. prałat Kulig z Krakowa, w asyście księży patronów: z Poronina i z Czarnego Dunajca; porywające kazanie wygłosił ks. Chrobakiewicz, proboszcz z Maniów.

Po nabożeństwie odbyła się defilada młodzieży a następnie na rynku akademja i obrady zlotowe, które zagaił sekr. gen. ks. St. Pankiewicz z Krakowa. Przewodniczący, p. radca Fr. Krawczyński z N. Targu mówił o potrzebie wychowania w duchu Chrystusowym.

Imieniem najdost. protektora Zw. Młodz., Księcia Metropolity Sapiehy przemawiał ks. prałat Kulig, rozwijając myśl: „o ile ulepszycie dusze swoje, o tyle ugruntujecie byt i dobro Ojczyzny swojej". Nastąpiło jeszcze kilka innych przemówień, wreszcie sekr. okręg., ks. Czarniak przedstawił sprawozdanie za rok 1933. Podajemy niektóre cyfry: w r. 1933 przybyły dwa Stow. z 47 druhami i obecnie okręg podhalański liczy 16 stowarzyszeń, tj. 606 druhów. Praca ideowa rośnie i pogłębia się, tak samo praca oświatowa, fizyczna, jak również praca na polu wychowania religijnego: w r. 1933 odprawiono 69 komunij kwartalnych, 10 druhów odbyło zamknięte rekolekcje. Wygłoszono 453 wykładów „W służbie Państwa;" propaguje się w okr. podhal. 188 egz. „Przyjaciela Młodzieży" miesięcznie. Praca rolniczo-oświatowa rozwija się b. pomyślnie i pod tym względem stoi w powiecie SMP. na naczelnem miejscu. SMP. pokonywuje zwycięsko wszelkie trudności i wykazuje wspaniały dorobek. — W roku, rozpoczynającym się od dnia zlotu, hasłem naszem będzie: „S. M. P. w pracy dla swego środowiska". Referat, dostosowany do tego hasła wygłosił p. inspektor Lubowiecki. Akademję uświetniły liczne i piękne deklamacje. Po akademji nastąpił objad i zawody sportowe pięcioboju siatkówki i koszykówki. Z senjorów zdobyło pierwsze miejsce SMP. Nowy Targ, drugie Szaflary, trzecie Poronin; z junjorów: pierwsze Poronin, drugie Zakopane, trzecie Nowy Targ.

Florek ze Stołowego.

Zakopane. — Podziękowanie. Związek Chrześcijańskiej Służby domowej w Zakopanem, składa na tej drodze jaknajszczersze podziękowanie przeniesionemu z Zakopanego Przezacnemu **Księdzu Władysławowi Mólowi** jako Swemu Patronowi, za pełną poświęcenia pracę i opiekę dla dobra naszego Związku.

Nareszcie!

Sąd okręgowy na wniosek prokuratora zawiesił w Częstochowie tygodnik „Dziś i Jutro", który siał zamęt i zgniliznę moralną w społeczeństwie częstochowskiem i okolicznem. Po rozwiązaniu częstochowskiego obwodu Legjonu Młodych przyszła teraz kolej i na jego pismo. Piszący w nim członkowie i senjorzy Legjonu Młodych rekrutowali się z osób nie posiadających najmniejszego szacunku w zdrowem społeczeństwie częstochowskiem. niejednokrotnie nawet byli w niezgodzie z kodeksem karnym. Szczególnie złośliwą kampanję prasową prowadzili przeciwko Kościołowi. Aby uniknąć odpowiedzialności sądowej po kilku skargach sądowych przestali podpisywać się pod oszczerstwami i kalumnjami, a najpodlejszą rolę w dziale „reform seksualnych" odgrywał dr. Szaykowski vel Wacia, Staja, Żyd, kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Częstochowy.

Zawieszenie czasopisma „Dziś i Jutro" spotkało się z ogólnem uznaniem.

Uroczystości w Mogile. Zpowodu roku jubileuszowego, święto Podwyższenia Krzyża św. wraz z oktawą od 14—21 września obchodzone będzie jaknajuroczyściej.

Odpowiedzi Administracji.

Wp. Wł. Pełka Kraków: Stwierdziliśmy, że numery wysłano — może giną ze skrzynki listowej?

Następujące książki okazyjnie do sprzedania: **Salvandy:** Histoire de Pologne (czasy Sobieskiego) — 3 t.; **Schiller:** Geschichte d. 30 j. Kriegs, (3 t. z r. 1792); Preces **s. Nersetis** Clajensis (1862), **Goethe:** Dzieła w 20 t. — Wiadomość w „Dzwonie".

Z pomocą dzieciom powodzian.

Do Arcybiskupiego Komitetu zgłoszono gotowość przyjęcia 4 dziewcząt w wieku do lat 14, jednego dziecka do lat 6, oraz 2 dziewcząt od lat 14. Pragnący skorzystać z tej ofiary zwrócą się do Diecezjalnego Instytutu A. K. Kraków, Straszewskiego 18 za pośrednictwem miejscowego ks. Proboszcza.

Sprostowanie.

W związku z korespondencją o Zlocie S. M. P. Męskiego w Kętach w N-rze 35 Dzwonu p. dr. W. Dymek nadsyła nam następujące sprostowanie: „Jako Przewodniczący Akademji zlotowej stwierdzam, że Pan Franciszek Płonka S. M. P. Biała myl nie i niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy stwierdził, jakoby na Akademji przemawiał przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego, którego wcale nie było Natomiast po Ks. Proboszczu z Kęt witał Zjazd imieniem Akcji Katolickiej w Kętach Dr. Władysław Dymek".

Astronomja żydowska.

— Tate, co to jest za interes taki meteor?

— Nu, potrzebujesz wiedzieć, że jest to taki kawałek zwarjowanej gwiazdy, co się oderwała od dużego interesu, żeby założyć swój własny interes.

kiedy Ipirazzo wyprzedził ich nieco. — On tylko tak udaje.

— Poco?!!

— Ciszej, bo nas usłyszy! Nie domyśla się pan? Aby tamci nie zauważyli, że ma też ochotę kopać nuggety.

— Ach!!

— Tak; ma do mnie zaufanie i mówi mi wszystko. Nie chce, żeby ktoś wiedział, iż celem jego drogi stara bonanca w górach Big Horn. To przebiegły lis!

— Rozumiem, teraz rozumiem — mruczał Hottness, patrząc złem okiem na doktora. Nie wiedział, że Cost był jeszcze chytrzejszy...

ROZDZIAŁ XII.

W forcie Clinton.

Gregor i Caronte byli zadowoleni, że pozbyli się towarzystwa doktora. Uważali go wprawdzie za nieszkodliwego, a w gruncie rzeczy poczciwego dziwaka, jednakże obawiali się, że przez swoją głupotę może narazić ich na poważne niebezpieczeństwo. Dlatego nie zatrzymywali go wcale. Niestety mylili się, sądząc, iż uwolnili się od niego. Doktor Ipirazzo miał wystąpić na arenę przygód wtedy, kiedy był najmniej pożądany.

Pożegnawszy się z dobrodusznymi czerwonymi, udali się obaj przyjaciele na północny wschód, obierając nieco dłuższą i trudniejszą, ale zato bezpieczniejszą drogę do bonancy. Zresztą Corante musiał wstąpić do domu, uspokoić żonę i córkę. Albowiem Gregor i Caronte, dowiedziawszy się poprzednio od Cierpiącej Skały, iż Robby i jego przyjaciel pojechali w góry Big Horn po złoto, postanowili tę wiadomość wykorzystać i dostać ich nareszcie w swe ręce.

Ale nie spieszyli się zbytnio. Musieli się nacieszyć widokiem swoich ukochanych, a maleńka Mary chciała koniecznie jechać z tatusiem i „dziadkiem", aby podziękować „dobremu, czerwonemu wodzowi" i trzeba było długich perswazyi, by jej wytłumaczyć, że wódz udał się daleko, do siedzib Szoszonów, na zachód, a ich droga prowadzi na północ, w góry, gdzie muszą schwytać dwóch bardzo złych ludzi. *C. d. n.*

Dział rolniczy.

Zmianowanie roślin.

Doświadczenie uczy rolnika, że pszenica zasiana po pszenicy nie udaje się, tak samo żyto po życie. Widać więc, że rośliny kłosowe mają jednakie potrzeby pokarmowe i gleba raz przez nie wyczerpana już dla drugiej rośliny kłosowej nie daje dobrych warunków i przez to jest słaby urodzaj. Jeśli po pszenicy zasiejemy np. buraki wiosną, które w innym zupełnie stosunku potrzebują pokarmów, to ziemia pokarmy te znajdzie. Stąd wniosek praktyczny, że chcąc mieć jak największy pożytek z roli, trzeba zasiewać rośliny po sobie naprzemian — raz kłosowe, raz okopowe, raz strączkowe, i t. p. Ten system nazywa się płodozmianem.

Najprostsza forma płodozmianu, to trójpolówka: ugór, ozimina, zboże jare. Taka uprawa daje jednak małe zyski, gdyż mało paszy, mało nawozu, a dużo roli ugoruje cały rok. Z czasem wprowadzono pewne zmiany, obsiewając części lub cały ugór rośliną pastewną, lub okopową i dając między oziminy a zboże jare koniczyny lub inne rośliny na paszę.

Tam, gdzie jest nawozu dużo i łatwość kupna nawozów sztucznych, tam można się nie trzymać ścisłej kolejki obsiewu, zasiewa się to co jest najkorzystniejsze, dając wyczerpanej roli zasiłek nawozem naturalnym lub sztucznym. Ale obecnie, gdy pieniędzy na kupno nawozów sztucznych niema — racjonalny płodozmian jest nieodzowny. Przy ułożeniu płodozmianu trzeba wziąć pod uwagę następujące wskazówki: 1) aby była zawsze dostateczna ilość pastewnych dla bydła, 2) aby po nawozie przychodziły te rośliny, które ten nawóz najlepiej wyzyskują, 3) aby między dwie rośliny kłosowe umieszczać zawsze jakieś rośliny, dobrze grunt ocieniające, liściaste, 4) aby płody były odpowiednie do jakości gleby. Przykład płodozmianu na grunta średnio-żyzne: 1) okopowe na nawozie, 2) zboże jare (jęczmień, owies z wsiewką koniczyny, 3) koniczyny (2 pokosy), 4) ozimina, 5) owies. Po oziminie zasiać łubin na przyoranie pod owies. Gdzie niema pastewnych, można zostawić koniczynę na drugi rok i na niej paść. Wówczas otrzymamy inny płodozmian: 1) okopowe i mieszanki na gnoju, 2) jare, 3) koniczyna, 4) koniczyna na pastwisko, 5) ozimina.

Chcąc dać nawozy zielone, stosujemy czteropolówkę: 1) żyto na dodatku nawozów sztucznych, a po zbiorze zielony nawóz, 2) ziemniaki, 3) jare z wsiewką koniczyny, 4) koniczyna lub mieszanki na oborniku.

W okolicach, gdzie chów bydła dobrze się opłaca, albo gdzie zbyt na mleko i masło jest dobry, trzeba produkować paszę na roli, zwłaszcza, jeżeli niema pastwisk, albo są one liche. W tych warunkach prowadzi się gospodarstwo pastwiskowo-przemienne. Przez 4—5 lat uprawia się różne rośliny okopowe i zboża, potem w owies wsiewa się mieszankę koniczyn z trawami (kupkówka, tymotka, rajgras angielski i włoski) i pasie się na takiem sztucznem pastwisku. Po 3—4 latach zorywa się pastwisko pod oziminę lub ziemniaki.

Gospodarstwa powinny opierać się na płodozmianie a nie dorywczej, przypadkowej i nie liczącej się z wymaganiami gleby i roślin, kolejności zasiewów.

Opaski lepowe na drzewach.

Pod koniec lata i w jesieni wiele owadów wspina się po drzewach, wędrując po pniach i gałęziach, aby złożyć jaja, z których po przezimowaniu na wiosnę wylęgają się gąsienice, które uszkadzają pączki liściowe i kwiatowe. Taksamo mrówki i mszyce łażą po drzewach, te ostatnie niszczą młode pędy drzew owocowych.

Chcąc temu zapobiec, należy sporządzić opaski lepowe i założyć na drzewa owocowe na wysokości 60—80 cm. Opaski robi się z papieru nieprzemakalnego (pergaminu), szerokości dłoni, otacza się niemi pnie drzew przywiązując sznurkiem, lub lepiej cienkim drutem. Pas papieru musi ściśle przylegać do drzewa, to też korę zbyt chropowatą trzeba oczyścić przedtemi wygładzić. Przygotowane opaski smaruje się następnie lepką cieczą. Ciecz taką można sporządzić z 2-ch części pokostu i jednej części smoły, albo lepiej kalafonji lub żywicy, zagotowuje się na wolnym ogniu, ciągle mięszając. Istnieją też gotowe lepy firmy »Azot«. W miarę wysychania lub zanieczyszczenia, opaski należy zmieniać. — Można rówież zamiast powyżej podanego lepu użyć zwykłego lepu na muchy. —

Właściwym czasem zakładania opasek jest wrzesień i październik, oraz wczesna wiosna.

Wiadomości gospodarcze.

Cena cukru została zniżona od września o 20 gr. i wynosi 1 zł. 25 gr. za 1 kg. Zarządzono potanienie cukru o miesiąc wcześniej niż początkowo zamierzono. Na wsiach zdala od stacji kolejowej cena ta jest wyższa o parę groszy.

Wystawa rasowego bydła czerwonego polskiego urządzona została na Targach Wschodnich we Lwowie w dniach od 2—9 września br. Wystawa ta łączy się z 50-leciem istnienia najstarszej w kraju małopolskiej hodowli bydła czerwonego polskiego i przypada w 40-letnią rocznicę założenia „Towarzystwa Hodowców Bydła Czerwonego Polskiego", które w roku 1894 powstało przy Towarzystwie Rolniczem w Krakowie. Na wystawę doprowadzono 550 sztuk bydła zarodowego z 40-tu obór dworskich i 38-miu włościańskich.

Sprawa zagospodarowania łąk i pastwisk była niedawno przedmiotem narad w Związku izb i organizacyj rolniczych. Ustalono wytyczne dla technicznego przeprowadzenia prac nad poprawą stanu kultur. Do prac tych ma należeć odwodnienie mokrych terenów, racjonalna uprawa, nawożenie, podsiew traw. — Obszary łąkowo-pastwiskowe w całym kraju wynoszą około 6 ½ milj. hektarów a więc blisko 17 procent ogólnej powierzchni.

Przydałoby się rzeczywiście większe zainteresowanie zwłaszcza gminnemi pastwiskami, bardzo nieodpowiednio zagospodarowanemi.

Żydowskie rolnictwo w Polsce. Ogólna liczba żydowskich gospodarstw rolnych w samem województwie stanisławowskiem wynosi 4.957. Gospodarstwa te obejmują powierzchnię 45 tys. 613 hektarów. Prawie więc pięć tysięcy gospodarstw — to licząc skromnie po 5 osób na gospodarstwo, stanowi około 25 tysięcy żydowskiej ludności rolniczej w jednem województwie. Toteż żydzi założyli już towarzystwo rolnicze i odbyli zjazd 2 września we Lwowie. Podobno przybyło blisko 100 delegatów z około 30 miejscowości na terenie 3-ch województw wschodnich. Co ciekawe, że po żydowskich przemówieniach, odezwał się też prezes lwowskiej izby rolniczej, wyrażając radość, że może uczestniczyć na zebraniu żydowskich rolników pełnych energji, którzy mogą przynieść korzyść ogółowi (?). Na zebraniu podano do wiadomości, że w najbliższym czasie będzie uruchomiona żydowska szkoła rolnicza w Słobódce Leśnej obok Kołomyji.

Jest to już zatrważający rozrost żydowskiego rolnictwa w Polsce.

Nafta potaniała o 20 procent, t. j w drobnej sprzedaży kosztuje o 8—10 groszy mniej jak poprzednio. Obniżka cen nafty obowiązuje od 10 września.

Wkrótce ma też potanieć sól szara, głównie używana na wsi.

Czekamy jeszcze na obniżkę cen zapałek, spirytusu i in.

Gnicie ziemniaków dało się zauważyć ostatnio, zwłaszcza w bardziej nizinnych i mokrych terenach oraz na ziemiach gliniastych. Ostatnie długotrwałe deszcze powiększają niebezpieczeństwo psucia się ziemniaków. — Nieurodzaj ziemniaków, byłby klęską wsi i uboższej ludności miast, której głównem pożywieniem jest ziemniak t. zw. chleb ubogich.

Powódź lipcowa uszkodziła 40 tysięcy budynków w wojew. krakowskiem. Na odbudowę komisja udziela pożyczek bezprocentowych na warunkach dogodnych. Przez 3 lata dłużnicy wogóle nic nie muszą spłacać, aż dopiero po 3 latach, w ciągu 15 lat będzie się pożyczkę oddawać.

Okazało się, że wielu rolników obawia się przyjąć te pożyczki, nie widząc możliwości spłacania długu. Jest to dowód rzetelności i uczciwości naszego rolnika, oraz zrozumiałej obawy przed utratą gospodarstwa, które mogłoby być zlicytowane za długi. Widać, że doświadczenie ub. lat z działalności sekwestratorów i komorników dało się we znaki dobrze naszej wsi, ostrzegając przed zaciąganiem zobowiązań. Trzeba jednak pocieszyć rolników, że pożyczki (aby tylko dawali) na odbudowę zniszczonych gospodarstw mogą spokojnie pobierać, władze bowiem będą wyrozumiale traktować sposób ich ściągania a nawet mogą je umarzać (darowywać,) boć to klęska elementarna.

Ceny zboża początkowo po słabej zwyżce nie wykazują skłonności do podnoszenia się. Przyczyną tego jest wielka podaż (zaofiarowanie) ze strony rolników, których naciskają różne zobowiązania, sposób zaś udzielania kredytów zaliczkowych na zboże niedomaga.

Jest więc obawa, że tegoroczny nieurodzaj zbóż w Polsce i za granicą, a wskutek tego możliwość podniesienia się wydatnie cen zboża w późniejszych miesiącach, nie zostanie przez rolników wykorzystana. Cały zysk na zwyżce, zwłaszcza na przednówku, kiedy ceny zboża napewno osiągną poziom opłacalności, a więc żyto jakie 20—25 zł. a pszenica koło 25 zł., — zagarną pośrednicy. Rolnicy zaś drobni będą musieli wtedy drogi chleb kupować.

Ogrodnik poradzi **bezinteresownie** jak założyć **sad i poda źródło zakupu drzewek owocowych.** Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu" pod „SAD".

Organista posiadający maturę seminaryjną i egzamin kwalifikacyjny poszukuje stosownego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do „Dzwonu" pod „INWALIDA".

Słuchacz II go r. wydz. przyrodniczego Państwowego Pedagogjum w Krakowie udzieli lekcyj każdego przedmiotu z zakresu szkoły średniej i powszechnej. Wyszczególnia przedmioty: fizyka, chemja, języki nowożytne: francuskie, niemieckie, języki klasyczne: łacina, greka. Wynagrodzenie pieniężne lub za mieszkanie. Adres: Jeleń Józef Państwowe Pedagogjum Kraków, ul. Szujskiego 2.

Przyjmuje zamówienia na obrazy religijne do ołtarzy, feretronów i t. p. Chętnie podejmę się wykonania **Drogi Krzyżowej**. Wiadowość w redakcji Dzwonu. Ceny przystępne.

Wdowa lat 65 w bardzo krzytycznem położeniu bez środków do życia prosi litościwe serca o pomoc w potrzebie. Zgłoszenia do Dzwonu pod Wdowa.

Kapelusze damskie wykonuję na zamówienie według modeli i przerabiam używane. Skrzydła, pióra i t. d. na miejscu.

Wykonuję torebki damskie ze zniszczonych kapeluszy i in., wykończam poduszki ręczne. Helena Popiel Kraków — ul. Mikołajska 7. II. piętro.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Strzeszewskiego l. 18. II p.
Nr. P. K. O. 404.712
Nr. Telefonu 128-20
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „
1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5 zł. Za jednołamowy wiersz milimetrowy 30 gr.
W tekście 2 razy drożej.—

Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne.
Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ulica Kazimierza Wielkiego L. 95 Telefon 166-40.